

DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9-12 wp.
Redakcja od godz. 2-3 po południu.

Przeznaczenie: Kwartalnie . Mk. 3200.—
Miesięcznie . " 800.—

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 200.—Przed tekstem Mk. 600.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 100 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 1000.—

Cena egzemplarza 200 Marek

№ 5. (175.)

Łódź, wtorek 30 stycznia 1923 r.

Rok V.

Dr. Gustaw Taubenschlag.

Samorząd miejski w teorii i praktyce.

(Dokończenie).

B. Nadzór „legalny“.

Nadzór „legalny“ oparty jest w miastach b. Kongresówki na następujących zasadach:

1) Niektóre uchwały Rady miejskiej wymagają „zgody“ (nie zatwierdzenia) władzy nadzorczej, a mianowicie: uchwały budżetowo - finansowe, a także plan regulacyjny miasta (art. 21 i 38 ord. miejskiej). Aprobuje: w miastach niewydzielonych wyłącznie Wydział powiatowy, zaś w innych: Województwo i Ministerstwo. Tak wypływa z interpretacji ścisłej art. 17 p. 2 lit. c — Rozp. o Woj.

W miastach wydzielonych: ingerencja organów nadzorczych przedstawia się w szczególności, jak następuje: decyzje Rady Miejskiej, dotyczące budżetu (zapewne i ustalenia pozabudżetowych pozycji i zmian przed upływem okresu budżetowego), wprowadzania opłat i podatków (niezawodnie i dodatków do podatków), zaciągania pożyczek, lokaty kapitałów, nabywania i pozbywania nieruchomości, ustanawiania monopoli — wymagają zgody Ministerstwa; kompetencji Województwa zatem zastrzeżone są tylko nieliczne sprawy, niewyszczególnione w art. 17 rozp. o Woj., przeważnie drugorzędne, a mianowicie: obciążanie majątku (?), zamiana powinności naturalnych na pieniężne, przyjęcie zmiany planu regulacyjnego miasta, wreszcie przyjmowanie na rzecz gminy miejskiej darowizn i zapisów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdza uchwałę zgodnie z art. 3 Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Pr. № 14 poz. 150) — „po porozumieniu się“ z Ministrem Skarbu (o ile chodzi o opłaty, podatki, pożyczki, nabywanie i pozbywanie nieruchomości), wzgl. Ministrem Przemysłu i Handlu (gdy chodzi o monopole). Stosunek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstw fachowych jest w tych wypadkach nieokreślony; czy porozumienie się ma znaczenie zasięgnięcia tylko opinii fachowej, która prawnie nie wpływa na decyzję M. S. W., czy też wymagana jest zgoda zainteresowanych Ministerstw, w której braku aprobata M. S. W. byłaby nieważną. Sprawa wymaga wyraźnego roz-

strzygnięcia ze względu na możliwość tarć i konfliktów międzyministerjalnych w obliczu ustawy nadającej szczególne pełnomocnictwa Ministrowi Skarbu *)

Niezrozumiałe jest już: 1) czemu niektóre sprawy finansowe, jak np. umarzanie należności gminnych, zatwierdzanie ugód, dotyczących spornych należności (p. 6 i 40 art. 21 ord. miejskiej) są wolne od kurateli nadzorczej władzy, chociaż ta sama zasada obowiązuje we wszystkich wypadkach analogicznych. Brak tu ratio legis. 2) Następnie nieuzasadnione jest uzależnianie miast wydzielonych od **dwóch** instancji nadzorczych, przyczem udział urzędu wojewódzkiego jest zredukowany do minimum; trudno dostrzec kryterjum, według którego sprawy poszczególne przekazywane są centralnym organom do aprobaty, inne zaś władzy administracyjnej II instancji. Np. obciążanie majątku miejskiego lub przyjmowanie legatów nie różni się zasadniczo od sprawy lokaty kapitałów — czemuż zatem w pierwszym wypadku konieczne jest uzyskanie konsensu Województwa, w drugim natomiast, Ministerstwa. Miasta **nie wydzielone** podlegają wyłącznemu nadzorowi finansowemu Wydziału. Jest to pewna niewspółmierność w stosunku do wydzielonych gmin miejskich. Należałoby tu wprowadzić kontrolę Województwa, przynajmniej analogicznie w tych wypadkach w których dla miast wydzielonych organem, zatwierdzającym uchwały jest Ministerstwo.— W praktyce Województwa zastrzegają sobie w takich sprawach ingerencję, motywując to jednak wątpliwą interpretacją ustawy, jakoby „Wydziałowi Powiatowemu przysługiwało prawo zatwierdzania dla miast niewydzielonych tylko tych podatków i opłat, które wymienione są w przepisach wyk. do Dekr. o skarb. gm. miejskich“ (Monitor Polski z r. 1919 № 97). Jest to jednak wykładnia zupełnie błędna.— 3) Poważne krępowanie swobody życia samorządowego miejskiego oznacza postanowienie, że **każda pożyczka bez różnicy sumy**, może być zaciągnięta tylko za **zgoda władzy nadzorczej** (art. 38 i 21 p. 2 ord. miejsk.).

Nasuują się przypuszczenia, że rezultaty te, chociaż wypływają z logicznej interpretacji obowiązujących przepisów, są jednak sprzeczne z właściwą intencją ustawodawcy, który Dekretu o samorządzie miejskim nie uzgodnił z organizacją Województw.

Nadzór państwowy we wskazanym wyżej kierunku jest jednak w swej sile i intensywności osłabiony przez postanowienie, mocą którego uchwały, powzięte w przedmiotach tam wyluszczone, mogą być po upływie 2 tygodni **wprowadzone w wykonanie**, jeśli organ nadzorczy w ciągu tego terminu nie zareaguje. Odnosny art. (39 ord. miejsk.) jest jednak w swej redakcji bardzo nieściśly, co powoduje następujące wątpliwości:

a) Władza nadz. może uchwałę zakwestjonować sposobem dwojakim: przez „zawieszenie“ lub „zakaz wykonania“; z przeciwstawienia tych obu zarządzeń wypływałoby, że są one różne; interpretując dosłownie, stwierdzilibyśmy, że pierwsze z nich ma charakter prowizorycznej suspensy, (czy aż do ponownego rozpatrzenia, czy do pewnego czasu, trudno określić), drugie zaś jest definitywnem rozstrzygnięciem, uchylającym uchwałę, jako nieważną. Nawet takie rozumowanie jednak nosi pewne cechy dowolności, bo „zakaz wykonania“ oznacza w zasadzie tylko formalną decyzję, niejako proceduralną, a nie przesądza meritum sprawy. Należałoby raczej inne brzmienie ustanowić np. „władza nadzorcza zawiesza uchwałę, odsyłając ją do ponownego rozpatrzenia, lub też unieważnia ją natychmiast“.

*) Por.: art. 3 Dekretu o skarbowości gmin miejskich, w myśl którego wymagana była w tym wypadku: zgoda Ministra Skarbu; czy i obecnie władza skarbową II inst. winna wyrazić swoje placet przy zatwierdzaniu uchwał przez Województwo?

Należałoby jednocześnie wyraźnie zaznaczyć, który z tych środków zapobiegawczych i pod jakimi warunkami, może być zastosowany w danym wypadku.

b) Brak następnie odpowiedzi na pytanie: Jeżeli władza nadz. w **ustawowym terminie** ze swych atrybucyj nie skorzysta, czy może to uczynić później i czy uchwała odnośna Rady M. staje się po terminie skutkiem zaniechania sprzeciwu definitywnie prawomocną,—czy tylko prowizorycznie wykonalną lub inaczej: czy zachowanie terminu dwutygodniowego wpływa na **ważność** decyzji organu nadzorczego, uchylającego pewną uchwałę, czy tylko—na moc wstrzymującą dla tej decyzji. W praktyce zwyciężył pogląd pierwszy.

Władza nadzorcza bada legalność*) i celowość**) uchwały (Przep. wyk. do Dekr. o skarbowości gm. miejsk. Dz. Urz. M. S. W. № 33 ex 1919 poz. 405 p. 2 i 3).

Uchwały Rady Miejskiej mogą być pozatem w trojaki sposób zaskarżone: przez stwierdzenie nieważności, rewizję i naskutek wniosku osób poszkodowanych (art. 68, art. 69 i art. 62. ord. miejsk.). W szczególności:

a) Uchwały, gwałcące ustawy, zatem też powzięte na zebraniach nieprawomocnych, lub przekraczające kompetencje—są nieważne **ipso iure**. Stwierdzenie nieważności uskutecznia niezawodnie ta władza nadzorcza, która rozpatruje uchwałę merytorycznie.

b) Rewizję uchwały podejmuje Magistrat z przyczyn, wyluszczonej w art. 62 ord. m., t. j. jeżeli uchwała według jego uznania jest dla miasta szkodliwa, niewykonalna (termin niejasny), lub narusza ustawę (m. i. kompetencję),

Uchwały, poddane rewizji, uzyskują swą moc prawną, jeśli ponownie kwalifikowaną większością głosów powzięte zostaną. Dotyczy to też uchwał, które przeczą ustawie. Podkreślić należy sprzeczność wyraźną z art. 68, który kategorycznie stwierdza bezwzględną nieważność uchwały, naruszającej ustawę, w szczególności przekraczającej kompetencję, podczas gdy art. 62 dopuszcza możliwość uprawomocnienia się takiej uchwały. Zresztą i w myśl ogólnie przyjętych zasad prawa, kolizja z ustawą powoduje absolutną nieważność, wykluczającą możliwość sanacji.

W każdym bądź razie Rada M. władną jest zg. z brzmieniem art. 62 nielegalną uchwałę, nie rozpatrując zupełnie kwestji legalności mimo zainicjowanej przez Magistrat rewizji świadomie powziąć ponownie, nadając jej przynajmniej prowizorycznie moc prawną. Chociaż uchwała taka powtórnie może być zakwestjonowana na zas. art. 68 przez władzę nadzorczą, to jednak nawet tymczasowe tylko sankcjonowanie stanu rzeczy, niezgodnego z literą prawa, jest zaprzeczeniem jaskrawem zasady praworządności.

Z drugiej zaś strony uchylenie przez organ nadzorczy uchwały, którą Rada m. dwukrotnie powzięła, podrywa w wysokim stopniu autorytet Rady M. i jest ograniczeniem samorządu bardzo niepożądanem. O wiele zatem racjonalniejszym jest, sprawę zgodności uchwał z prawem obowiązującym materialnym i formalnym (kompetencyjne spory) — wyeliminować z pod ingerencji Magistratu, wzgl. Rady, pozostawiając ją Wydziałowi, Województwu, wzgl. Ministerstwu; możność rewizji ustanowić zaś tylko dla zbadania celowości uchwały.

*) o tem niżej.

**) Np. przy wprowadzaniu nowych podatków bada wł. nadzorcza, czy eksploatacja danego źródła dochodowego jest ze względu na stan finansowy miasta — konieczną, czy jest ona przeznaczona na cele produkcyjne lub wywołane potrzebą społeczną.

Zgodnie z art. 68 p. 3 ord. miejsk. postanowienia Rady M., które przeczą ustawom są nieważne *ipso iure*; natomiast w myśl art. 70 ord. m. organ nadzorczy „ma prawo” nie tylko uchylania, lecz i zawieszania takiej uchwały, przyczem termin „zawieszenie” oznacza zarządzenie prowizoryczne, polegające na wstrzymaniu wykonania i skutków prawnych, płynących z realizacji uchwały aż do chwili wydania umotywowanej decyzji ostatecznej. Jest to nieścisłość: uchyleniu podlegać mogą tylko akty prawne, które były ważne, akty natomiast nieważne prawnie nie zaistniały wogóle i ten tylko fakt stwierdza powołana do tego władza.

c) „Unieważnione” (czytaj uchylone) być mogą również uchwały Rady M. na żądanie osób lub urzędów zainteresowanych na zas. art. 60 ord. miejsk., o ile powzięte zostaną przy współudziale materialnie w sprawie objętej uchwałą zainteresowanego członka Rady M. lub jego krewnych i powinowatych (art. 29 ord. miejsk.). Czy sam fakt obecności tych osób przy obradach jest dostatecznym motywem unieważnienia, czy też strona składająca wniosek, obowiązana jest wprzód udowodnić, że ponosi wzgl., że grozi jej na skutek uchwały, w takich warunkach zapadłej, szkoda materialna, wreszcie, jak wielki jest zakres „swobodnego uznania” organu nadzorczego przy decydowaniu tej sprawy — tego ord. miejska nie wyjaśnia. Skoro unieważnienie w wypadku tym nastąpić może nie z urzędu, a dopiero z powodu zażalenia strony, przeto przyjąć należy, że zażalenie takie ma nie tylko charakter zwykłego informowania władzy o fakcie, jej może już skądinąd znanym, a raczej jest należycie umotywowaną, formalną skargą.

d) O zaskarżeniu uchwał w drodze sądowej w razie naruszenia interesów prywatno-prawnych głosi art. 71 ord. m.

Władza nadzorcza czuwa też w miastach nad należytem spełnianiem **poruczonych obowiązków**, w szczególności w zakresie spraw finansowych. Tu należy m. i. przymusowe wstawianie do budżetu obowiązkowych wydatków (art. 64 i 65 ord. m.).

Analogiczne postanowienia dotyczą stosunku **Magistratu** do władz nadzorczych

Konkluzje i wytyczne.

Jak już wskazaliśmy wyżej, miasta mniejsze, t. zw. niewydzielone podlegają w I-iej instancji nadzorczej władzy Wydziału powiatowego, miasta wydzielone natomiast pozostają pod nadzorem Województw, wzgl. państwowych władz centralnych. Wypływa stąd wielka niewspółmierność, że w pierwszym wypadku czynności nadzorcze przekazane są organom o wyłącznie prawie obywatelskim charakterze, w drugim zaś organom biurokratycznym. Wprawdzie i Wydział pow., występując w roli nadzorczej, działa w tym zakresie, jako poręczonym z ramienia państwa; ale wpływa to jednak na zmianę charakteru tego organu, jako samorządowego, wykonyującego kontrolę z większą znajomością lokalnych stosunków, ze zrozumieniem istotnych potrzeb ludności. Kontrola Wydziału przy racjonalnie funkcjonującej organizacji autonomicznej nie powinna być odczuwana, jako skrępowanie działalności najniższych ciał i jednostek samorządowych, a raczej jako czynnik, potęgujący możliwość wszechstronnego rozwoju, który godzi ideę państwową z samorządową. Natomiast: ustanawianie urzędu państwowego — organem nadzorczym, przy słabym tylko, prawie bezprzedmiotowym współudziale reprezentacji obywatelskiej (Rad wojewódzkich) musi z natury rzeczy nadać temu nadzorowi niezdrowy biurokratyczny kierunek, godzący nieraz nieświadomie — z powodu luźnego kontaktu ze społeczeństwem — w najżywotniejsze jego interesy. Wielkie miasta, zwłaszcza z tego powodu, stacząc nieraz muszą uciążliwą walkę z biurokratyzmem.

Wogóle brak w obowiązującym w b. Królestwie dekrete lutowym konsekwentnego przeprowadzenia zasady: czy państwo, czy też wydziały samorządowe winny sprawować czynności nadzorcze. Widzieliśmy, jak czynnik te nieraz konkurują (n. p. w zakresie dyscyplinarnego postępowania), czasem zaś zwalczają się lub wykluczają wzajemnie.

Ustawa o konstytucji stanowi w art. 70, co następuje:

„Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia, nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu. Wypadki, w których uchwały organów samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy samorządu wyższego stopnia lub przez ministerstwa, będą określone uchwałami“.

Art. 71 mówi o dopuszczalności odwołań do jednej w zasadzie instancji; art. 73 o powołaniu Trybunału administracyjnego do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej, jak i samorządowej.

Według konstytucji zatem funkcje nadzorcze spełniać będzie z reguły samorząd sam przez swoje organa. Wykluczona ma być ingerencja władz administracyjnych I i II instancji, a tylko centralna władza, Ministerstwo, wyjątkowo może ingerować. Nadzór samorządowy obejmuje zatem całą działalność miasta, lecz tylko pod kątem widzenia celowości uchwał i utrzymania sprawności ekonomicznej i administracyjnej (podatki, ponoszenie niektórych ciężarów przez gminę, odpowiedzialność organów, spory kompetencyjne), natomiast rozpatrywanie legalności słusznie zastrzeżone jest sądom administracyjnym.

Projekt Związku Miast niezupełnie zgadza się z duchem konstytucji. Powierza on nadzór specjalnym komitetom wydziałów, złożonym nie tylko z delegatów odnośnego ciała samorządowego (Rady miejskiej, a dla większych miast także wydziału Rady wojewódzkiej), lecz i z przedstawicieli sądownictwa oraz administracji politycznej, wrgl. skarbowej. Abstrahując od zarzutu pogwałcenia konstytucji, uważamy za chybną koncepcję taką, biurokratyczno-obywatelską, uznając za pożądany jedynie udział czynnika sędziowskiego. Przeciwnem konstytucji jest również przekazanie władzy nadzorczej prawa uchylania uchwał, obrażających obowiązujące ustawy, powieważ wkracza to już w sferę kontroli legalności, należącej do kompetencji Trybunału administracyjnego. Władza nadzorcza pozatem może: wstawiać do budżetu miejskiego wydatki w zakresie obowiązków gminy, jeżeli w swoim czasie nie uczyni tego Rada miejska; powziąć decyzję o rozwiązaniu Rad miejskich, wreszcie zatwierdza niektóre uchwały. Obciążanie majątku gminy miejskiej, wprowadzanie nowych podatków oraz plan zabudowy — wymagają aprobaty nadzorczej władzy. Praktyka wykazała, że władze zwlekają nieraz bardzo długo z załatwieniem tych spraw, narażając miasto na wielkie straty materialne. Dlatego projekt słusznie określa, że jeżeli komitet nadzorczy nie uchyli uchwały w ciągu miesiąca, uchwała staje się prawomocną i wchodzi zaraz w życie. Idąc za wzorem systemu pruskiego, projekt nie wymaga formalnego zatwierdzenia całego budżetu, co w praktyce wobec ograniczeń odnośnie do ważniejszych uchwał finansowych, okazało się rzeczywiście zbyt ciężkim.

Wszystkie te reformy są znamienne, jako wyraz rosnącego coraz bardziej zaufania rządu do samorządu, którego kompetencje są znacznie rozszerzone w porównaniu do prawa, obowiązującego w dzielnicy mało-i wielkopolskiej. Stosowany dotychczas, genezą swą sięgający czasów światłego absolutyzmu, system policyjnego nadzoru nad każdą ważniejszą czynnością samorządu miejskiego, który w okowach opiekuńczych i pod egidą

zbiurokratyzowanych instytucyj państwowych zatracal śmiałą inicjatywę, a nieraz nawet możność rozwoju, paraliżowany wszelakimi przepisami natury nieraz kancelaryjnej, — ustępuje nowemu systemowi, w którym myślą przewodnią jest motto: gwarantować miastu jak najdalej idącą niezależność administracyjną i ekonomiczną, rolę nadzorczego organu zredukować do funkcyj poparcia i pomocy, wpływ elementu państwowego osłabić na korzyść elementu autonomicznego.

BOLESŁAW CHOMICZ.

Samorząd a Ubezpieczenia.

Referat wygłoszony na VII Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu.

Dobra materialne, będące wytworem pracy ludzkiej, pozostają ustawicznie pod groźbą zniszczenia ich przez siły żywiołowe, czyli wypadki losowe, niezależne całkowicie od woli człowieka.

Grad, ogień, powódź, kalectwo, śmierć zagrażają zarówno życiu ludzkiemu, jako też i wytworom pracy ludzkiej. To też człowiek — w zaraniu swej samowiedzy gospodarczej — dążył pojedynczo i zbiorowo do zabezpieczenia się od skutków wypadków losowych, a działalność tę uskateczniał bądź przez środki zmierzające ku zapobieganiu tym wypadkom losowym, względnie zwalczaniu ich w chwili zaistnienia, bądź też, — co stanowi już etap późniejszy takiej działalności, — przez zrzeszanie się na granicę wspólnych potrzeb w jedno ciało zbiorowe, przez wspólne odkładanie środków pieniężnych na odtwarzanie dóbr materialnych, niszczonej przez wypadki losowe, a to już w drodze wypłaty odszkodowania, wyrównywającego wartość uszkodzonego względnie zniszczonego mienia.

Działalność właśnie tego rodzaju stanowi — w pojęciu gospodarzem — istotę ubezpieczenia, będącego jednocześnie uzupełnieniem dwóch pokrewnych akcyj, jakimi są: środki zapobiegawcze (prewencja) oraz środki kłamiące (represja).

Zrzeszanie się jednostek gospodarczo uświadomionych w jeden zespół solidarnej poręki wymagał znacznego stopnia uświadomienia co do wspólnego niebezpieczeństwa, grożącego zespołowi jednostek, przejętych troską o jednakowe potrzeby gospodarcze. Powyższe założenie potwierdza się faktem, iż prawidłowy czyli programowo pomyślany rozwój organizacji ubezpieczeniowej datuje się zaledwie od początku ubiegłego stulecia.

Szybki rozwój przemysłu przy zastosowaniu pary, rozwój również sieci kolejowej, nadto rozgałęzienie aparatu administracji państwowej, zwłaszcza gospodarki samorządowej, wreszcie narodziny wielkiego rachy spółdzielczego stworzyły dalszy — i to — potężny — bodziec do wielkiego rozpowszechnienia i rozgałęzienia się ubezpieczeń we wszelkich ich przejawach, począwszy od połowy stulecia ubiegłego. W dziedzinie przeto tej istnieje już wielka źródłowa literatura, choć nasze piśmiennictwo ojezyste w tym zakresie jest nad wyraz ubogie.

Pozwolę sobie tu tylko chwilę zatrzymać się na samej definicji ubezpieczenia, bowiem uprzytomnienie sobie treści pojęcia tego zagadnienia ekonomicznego, będzie w pewnym stopniu drogowskazem dla dalszych naszych rozważań, zwłaszcza o potrzebie powiązania gospodarki ubezpieczeniowej z aparatem samorządowym, czyli o oparciu się o inicjatywę publiczną, o astryj samorządowy.

Nie będę tu — z braku czasu — poruszał szeregu doktryn, omawiających cel i zadania ubezpieczeń, jako środka ekonomicznego, zaznaczę jedynie, iż z pośród labiryntu tego rodzaju definiej za najstaszniejszą bodaj uważać należy zwięzłą tezę, wypowiedzianą przez angielskiego badacza Mac Candish'a, określającą istotę ubezpieczenia jako „mechanizm rozdzielczy” (machinery for distribution). Teza ta staje się tem więcej uzasadnioną, gdy się zważy, że działalność ubezpieczenia żadnych nowych dóbr nie stwarza, ani też ich nie przetwarza, jedynie oparta jest na zrzeszeniu jednostek gospodarezo w jednakowym stopniu zainteresowanych co do potrzeby wspólnego uniknięcia niebezpieczeństwa, grożącego każdemu ze stowarzyszonych. Pojęcie zrzeszenia jest tu nicodzownym czynnikiem składowym ubezpieczenia, a podstawą jego jest gromadzenie wspólnych kapitałów, celem dawania — na wypadek zaistnienia wypadka nieszczęśliwego — świadczeń jednostkom z pośród członków zrzeszonych. Pojęcie ryzyka — określenie ciężaru, czyli opłat ubezpieczeniowych, oraz ustalenie wymiaru świadczeń, czyli odszkodowań stanowi już dalszą techniczną stronę tego przedsiębiorstwa, tworzy już jego mechanizm wewnętrzny, wspólny zarówno zakładom na wzajemności opartym, jako też na kapitale akcyjnym.

O ile kapitałowi przyznać należy wielką rzadkość, prężność, inicjatywę i chęć ponoszenia ryzyka wobec spodziewanych zysków, co nadaje kapitałowi wielką rolę twórczą w przemyśle, a częściowo i w handlu o tyle w organizacji ubezpieczeniowej kapitał zakładowy przedsiębiorcy pełni znikomą rolę gospodarczą, jest bowiem taki kapitał raczej kaucją, składaną tytułem rękojmi za dochowanie umów i zobowiązań, niż tym czynnikiem twórczym, który gdzieindziej w produkcji tak wybitnie wyróżnia rolę kapitalisty.

Wystarczy jedynie dobrze wtajemniczyć się w istotę działalności ubezpieczeniowej, zestawieć porównawczo rolę przedsiębiorcy i ubezpieczonych, aby się przekonać, iż nie odgrywa tu roli decydującej kapitał zakładowy przez kapitalistów dostarczony, a stanowiący, co zresztą praktyka potwierdza, zaledwie drobną część ogólnych kapitałów przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego, tworzących się w lwiej części z opłat, od razu od ubezpieczających się pobieranych.

Kapitał przedsiębiorcy ponosi jedynie minimalną część ryzyka całości interesu, gdy wszelkie opłaty administracyjne, koszty organizacyjne już od pierwszego roku działalności, a nadto następny przyrost kapitałów rezerwowych i zapasowych, tudzież powiększenie wogóle majątku przedsiębiorcy ubezpieczeniowego uskutecznia się — i to ustawicznie — kosztem kapitałów i wpłat stale dostarczanych przez ogół ubezpieczonych.

W czasopiśmie belgijskim „Le Mouvement Communal” w numerze 6—8 z października 1920 roku, wydawanem w Brakseli pod ogólną reakcją senatora E. Vincka, znajdujemy bardzo ciekawą monografię, dotyczącą roli ubezpieczeń w życiu gospodarczym. Jest tam cały szereg ciekawych zestawień, zaczerpniętych ze stosunków szwajcarskich, belgijskich, francuskich, a dane te aż nadto wyraźnie stwierdzają, że dotychczasowe łożysko rozwojowe ubezpieczeń spożywa na niezdrowych naogół podstawach gospodarczych, opartych, jak dotychczas, jedynie na braku samowiedzy gospodarczej a szerszego ogółu co do istoty ubezpieczenia i roli zespołu ubezpieczonych, jaką odgrywają oni w kapitalistycznym przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym.

Autor powołanego wyżej studjum temi słowy charakteryzuje rolę kapitału w akcyjnych spółkach ubezpieczeń: „W towarzystwie ubezpieczeń ogniowych kapitał zakładowy nie ma innego przeznaczenia, jak tylko żeby służyć na pokrycie wstępnych kosztów organizacji i urzędzenia biura, a co już najwyżej na pokrycie pierwszych szkód na początku działalności,

zanim składki w dostatecznej mierze pobrane zostaną. Nie należy jednak zapominać, że towarzystwo dobrze prowadzone, stosując od samego początku reasekurację, zatrzymuje na własny rachunek tylko drobny udział w ryzykach, które przytem samo sobie doбира i które przeto nie mogą spowodować żadnego niebezpieczeństwa. Szybka akwizycja dostarcza mu nadto w czasie krótkim środków, przekraczających istotną potrzebę.

Zresztą zgódźmy się na to, że na początku działalności kapitał zakładowy rzeczywiście bywa potrzebny, bodaj nawet konieczny. Ale już prędko traci on charakter gwarancyjny, gdyż dla utworzenia gwarancji istotnej trzeba byłoby go stale powiększać (przynajmniej jego część wpłaconą), w miarę jak się rozwijają interesy towarzystwa, to jest w miarę, jak się powiększają jego zobowiązania,

Kapitał atoli nie zmienia się dla tej prostej przyczyny, że towarzystwa tworzą prócz niego rezerwy proporcjonalnie do ryzyka; one to są prawdziwą gwarancją, lecz, niestety, tworzy się rezerwy i zasila je bynajmniej nie z funduszków akcjonariuszów, lecz przez samychże ubezpieczonych. Względne znaczenie kapitału akcyjnego (zakładowego) stale maleje w miarę przyrostu sum ubezpieczeniowych i wkrótce kapitał ten staje się zupełnie nikły. W ten sposób np. „Compagnie des propriétaires réunis” dysponuje kapitałem akcyjnym (włączając i część jego niewpłaconą) 4,232,804 franków, gdy natomiast wartość ryzyk ubezpieczonych wynosi około 10 miliardów franków. A więc kapitał spółkowy, rozpatrywany z punktu gwarancji, reprezentuje zaledwie 4 cent. na 100 fr. ubezpieczenia*.

„W przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym kapitał nie pracuje i nie nie stwarza, nie służy on wcale do zakupu ani maszyn, ani sarowców, ani też żywności. On służy jedynie za podstawę prawną (jeżeli można tak się wyrazić) do zapewnienia dywidendy, która nie może być produkcyjną.

A zatem kapitał akcyjny w przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych ma charakter pasorzytniczy”. Tak oświecił tę sprawę jeden z rozdziałów cytowanej wyżej pracy.

To też pobieranie dywidendy w towarzystwach akcyjnych ubezpieczeń w rozmiarze 100% i więcej w stosunku do kapitału zakładowego było i jest na porządku dziennym, a przeto częstokroć spotykamy w tej dziedzinie gospodarki fakty, iż akcjonariusze — i to po krótkim przeciągu czasu — wycofują trzydziestokrotnie i więcej (w postaci pobranych zysków) kapitały wpłacone, a nadto majątek swój kosztem stowarzyszonych (ubezpieczonych) również kilkakrotnie powiększają przez przyrost odłożonych rezerw i zakup nieruchomości, odpisywanych na własność akcjonariuszów.

Nie lepiej dzieje się i w naszych stosunkach, gdzie i przy obecnej niezdrowej gonitwie za łatwym zyskiem, a przeto i wyzyskiem, powstaje cały szereg przedsiębiorstw ubezpieczeniowych akcyjnych o wątpliwem niekiedy obliczu narodowem, reprezentujących z obcych źródeł wyjątkowo mały kapitał zakładowy, a pobierających odrazu niezależnie od opłat taryfowych wielki dodatek drożyzniany, cały zaś portfel swój — niemal w 95% — przekazujących zagranicę do reasekuracji. Wysoki przeto dodatek drożyzniany połączony z prowizją reasekuracyjną pokrywa sownie koszta administracyjne bez udziału i ryzyka w tem przedsiębiorstwie, zakłady zaś ubezpieczeniowe, przestając się wobec swych reasekuratorów w biara raczej kom'osowe, czerpią zyski w sposób dla gospodarstwa narodowego szkodliwy, a podtrzymują drożyznę w kraju przez stosowanie — w cichym wspólnym traście, t. zw. Związka — wysokich taryf i wygórowanego dodatku drożyznianego*).

*) Prywatne zakłady ubezpieczeń wzajemnych, w założeniu swem powołane do przeciwwagi akcyjnym towarzystwom ubezpieczeniowym, w Polsce jednak stanowią z niemi wspólny, zwarty blok (związek), uprawiając w pełną politykę i jednakowe metody działania.

Gdyby, oczywiście, samowiedza gospodarza stała u nas na wysokim stopniu uświadomienia, ogół ubezpieczonych zdawałby sobie wówczas dokładnie sprawę z tej roli, jaką z niekorzyścią dla siebie i Państwa także ogół pełni, powierzając z zaufaniem swe potrzeby ekonomiczne takim przedsiębiorstwom ubezpieczeniowym.

To też propagowanie rachy spółdzielczego na granie organizacji ubezpieczeniowej, a przeto przeznaczanie obywatelom roli nie biernej, a czynnej w załatwianiu potrzeb bezpośrednio ich obchodzących, może i powinno stażyć za jedynie skuteczną broń, a jednocześnie i za ogólnowychowawczy czynnik w całej dziedzinie ubezpieczeniowej.

Z tego, cośmy powiedzieli już wyżej, jasne jest, iż wszelkie ubezpieczenia, oparte są na idei zrzeszenia jednostek, zagrożonych wspólnem niebezpieczeństwem.

Zachodzi tu jedynie różnica w tem, iż w organizacji akcyjnej przedsiębiorca z małym stosunkowo kapitałem podejmuje się usługowej roli zrzeszenia członków, rachując im koszta administracyjne, a czerpiąc dla siebie, wyłącznie dla siebie, zarówno procenty od swego kapitału, jako też wszelkie zyski od funduszów przez ubezpieczonych płaconych, uważając nadto wszelki przyrost kapitałów, z opłat swych członków powstający, za swą własność niepodzielną, gdy natomiast w drugim wypadku — przy organizacji wzajemnej — rolę zrzeszenia biorą bezpośrednio na siebie sami interesowani, a przeto ustalają oni nie tylko rozkład ciężarów (opłaty ubezpieczeniowe), nie tylko uskuteczniają rozdział funduszów za doznane przez członków szkody (wymiar świadczeń), lecz — najglówniejsze — zaprowadzają czynnik samorządności w administrowaniu całością interesu, a zyski przekazują bądź na zwroty ubezpieczonym, bądź też przeznaczają na niżkę (redukcję) taryf.

Ta właśnie w pełni występuje zasadnicza różnica i to niezmiernie korzystna dla gospodarki społecznej — obu tych organizacji ubezpieczeniowych: akcyjnej i wzajemnej.

(Dok. n.)

Sprawy samorządowe Łodzi a władze centralne.

W związku z szeregiem aktualnych spraw, dotyczących samorządu łódzkiego, m. in. — ze sprawą przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej oraz sanacji położenia finansowego m. Łodzi, udała się d. 19 b. m. do Warszawy delegacja zarządu miejskiego, złożona z pp. prez. Rzewskiego, sen. Kopeńskiego, dyr. zarządu głównego — Pilecra oraz sekretarza Rady Miejskiej — Rundo, celem omówienia z władzami centralnemi najpilniejszych kwestyj łódzkiej gospodarki komunalnej.

Konferencja w Min. Spr. Wewn., z udziałem dyrektora i inspektora Wydz. Samorz. pp.: Weisbrota i Sikorskiego, poświęcona była sprawie uzupełnienia list wyborczych i wydania koniecznych zarządzeń, dotyczących jak najszybszego przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej. Jednocześnie — na zasadzie posiadanych w Wydz. Samorz. informacji — dowiedziano się, że nowe wybory całkowite do ciał komunalnych w całej Rzeczypospolitej dokonane być mogą nie weźniej jak w lipcu lub sierpniu r. b.

Następnie delegacja łódzka odbyła konferencję z p. ministrem przemysłu i handlu w sprawie elektrowni, którą władze miejskie zamierzają rozbrodować i rozszerzyć celem zaspokoienia potrzeb łódzkiego przemysłu. Akcje elektrowni łódzkiej, będącej niegdyś przedsiębiorstwem rosyjskiem,

przeszły ostatnio w ręce Szwajcarów, Francuzów i Belgów. Dlatego też zbadaniem pełnomocnictw dyrektorów przedsiębiorstwa, jako cudzoziemców zajęła się Generalna Prokuratorja Państwa. Pomimo że Magistrat przygotował sprawę pod względem formalnym, atknęła ona w Min. Przem. i Handlu, skutkiem czego, sytuacja jest niewyjaśniona, a kapitaliści zagraniczni wstrzymują się od wszelkich nakładów i inwestycji. Gdyby nowa umowa, mająca być zawarta na zasadzie przedsiębiorstwa mieszanego, została wreszcie zrealizowana, miasto, posiadając udział w wysokości 20 proc., przeszacowanych na franki szwajcarskie, uzyskałoby do rozporządzenia ogromny kapitał. I z tego również względu załatwienie sprawy elektrowni łódzkiej jest dla miasta koniecznością b. ważną i pilną. Na konferencji w Min. Przem. i Handlu, w której wzięli udział, oprócz p. ministra i prez. Rzewskiego pp.: Pilcer, dyr. Gole oraz przedstawiciel akcjonariuszów zagranicznych — Ullmann, delegacja m. Łodzi domagała się, aby udzielono jej wreszcie wyjaśnień, w jakim stadium znajduje się obecnie kwestja zbadania pełnomocnictw. Min. Ossowski oświadczył, że rozumie potrzeby przemysłowe m. Łodzi, jednak prosi władze samorządowe łódzkie o cierpliwość, gdyż sprawa pełnomocnictw musi być tak uregulowana, aby umowa ostateczna nie została zakwestjonowana ani przez sąd, ani przez Trybunał Administracyjny. Wobec różnych zastrzeżeń, wysuniętych przez M. Prz. i Handlu w związku projektowaną umową przedstawiciele samorządu łódzkiego odbyli też naradę z dyr. Urzędu Elektryfikacyjnego, p. Siwickim, który oświadczył, że z różnych względów nie jest upoważniony do zakomunikowania treści orzeczenia Gen. Prokuratorji w sprawie pełnomocnictw dyrektorów konsorcjum.

Dażąc do uporządkowania finansów miejskich, znajdujących się wskutek dewaluacji w katastrofalnym stanie, prez. Rzewski zwrócił się do dyr. Dep. Budżetowego w Min. Skarbu z zapytaniem, czy Ministerstwo opracowało jakiś konkretny wniosek w sprawie sanacji finansów miast i jakie stanowisko mają zająć miasta w dzisiejszem rozpaczliwym położeniu. Dyr. Gordyński oświadczył, że Min. Skarbu przedstawi Sejmowi cały szereg wniosków w tej materji. W projekcie Min. Skarbu będzie określony stosunek wydatków inwestycyjnych do wydatków zwyczajnych które muszą być bezwarunkowo pokrywane z dodatków do podatków państwowych. Na wydatki nadzwyczajne miasta będą mogły zaciągać pożyczki. Dyr. Gordyński oświadczył, że wszystkie większe miasta w Polsce znajdują się w b. ciężkiej sytuacji finansowej. O ile rząd zgodzi się udzielić im pożyczek, to jedynie pod następującemi warunkami: wstrzymanie wszelkich awansów urzędników miejskich na przeciąg trwania procesu sanacyjnego, redukcja personela do minimum, wstrzymanie się od inwestycji, zrównanie podwyżek dla urzędników miejskich ze wzrostem poborów pracowników państwowych. W odpowiedzi prez. Rzewski podkreślił, że w Łodzi redukcja personela została już przeprowadzona do granic możliwości, że ogólne uregulowanie sprawy podwyżek natrafia na trudności wobec różnic w warunkach lokalnych, co się zaś tyczy inwestycji, to poza rozpoczętą budową szkół i naprawą braków żądnych innych miasto Łódź nie przedsięwzię. Budowa kanalizacji, wodociągów etc. będzie realizowana na zasadzie umów z kapitalistami zagranicznymi.

Prócz tych narad z władzami państwowemi prez. Rzewski, wspólnie z dyrektorem Pilcerem, odbył też konferencję z prez. m. stol. Warszawy, p. Jabłońskim, i wiceprez. dr. Ilskim, kierownikiem Wydz. Finansowego. Wobec wspólnych zadań i wspólnych trudności dwóch największych miast w Polsce, Warszawy i Łodzi, prez. Rzewski wystąpił z inicjatywą podjęcia wspólnych wystąpień Warszawy i Łodzi w sprawach komunalnych oraz zaapelowania do posłów miejskich, aby przyspieszyli na terenie sejmowny

zrealizowanie planu naprawy finansowej miast. Ten wspólny front Warszawy i Łodzi jest tembardziej konieczny, że obecna ustawa o zasileniu finansów miejskich krępuje dotkliwie miasta w ich swobodzie podatkowej, powoduje przewlekanie spraw podatkowych w ministerstwach i t. d. Dotychczasowa ingerencja posłów w tych kwestjach ograniczała się do minimum i była stanowczo niedostateczna. Prez. Jabłoński przyjął inicjatywę prez. Rzewskiego nader przychylnie, oświadczył, że również uważa wspólny front miast za konieczny i przyrzekł we wszystkich sprawach łódzkich pomoc i współdziałanie samorządowych władz warszawskich.

Należy mieć nadzieję, że energiczne kroki Magistratu łódzkiego, poczynione u władz państwowych i komunalnych w Warszawie, zwrócą uwagę urzędów centralnych, Sejmu i całego społeczeństwa na obecny stan wielkich miast polskich i przyczynią się do szybkiego podjęcia przez czynniki miarodajne akcji w celu zapobieżenia skutkom katastrofy finansowej, będącej wynikiem zarówno braków ustawodawczych, jak ogólnego stanu ekonomicznego państwa. Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Sejmu poseł Badzian zgłosi wniosek nagły w sprawie naprawy finansów miast, prócz tego zaś Magistrat łódzki wystąpi do Min. Skarbu i posłów miejskich z memorjałem, gdzie położy nacisk na konieczność troskliwszego, niż dotąd, zajęcia się zagadnieniami gospodarki komunalnej.

B. D.

Biblioteka komunalna.

W skutek niedługoiego stosunkowo istnienia samorządu w Polsce brakuje a nas dotychczas działaczom i pracownikom komunalnym odnośnej literatury źródłowej, podręcznikowej i informacyjnej. Tema właśnie brakowi pragnie zapobiec księgarnia „E. Wende i S-ka” w porozumieniu ze Zrzeszeniem samorządów powiatowych, inicjując „Bibliotekę Komunalną Wendego” i starając się pozyskać do zrealizowania projektu współpracowników — autorów tak w zakresie nauk dotyczących samorządu, jak i praktyki organizacyjnej.

W skład Komiteta redakcyjnego „Biblioteki Komunalnej” weszli pp.: Wł. Wakar, redaktor „Samorządu”, M. Nestorowicz, dyrektor departamentu w ministerstwie robót publicznych, dr. H. Le Bran, st. ref. min. zdrowia, Wł. Korsak, naczelnik wydziału samorządowego województwa Warszawskiego, i T. Hołówo, radny m. st. Warszawy.

Pierwsze tomy „Biblioteki Komunalnej” ogarną tematy następujące:

Wł. Wakar. „Zagadnienia samorządu w Rzeczypospolitej Odrodzonej”. Inż. M. Wł. Nestorowicz. „Kwestja drogowa w Polsce”. Dr. A. Prögier. „Finanse komunalne”.

W przygotowaniu znajdują się dzieła: K. Jakimowicz. „Rozbudowa, regulacja miast, polityka mieszkaniowa samorządów”. Dr. St. Kopeński. „Zadanie samorządów w dziedzinie szkolnictwa”. Inż. B. Hammel. „Rola samorządów przy badowie lokalnych kolei żelaznych, sieci między-miastowych tramwajów elektrycznych”. L. Ostaszewski. „Rola samorządów w dziedzinie asekuracji inwentarza i budynków”.

Dalsze tomy mają być poświęcone organizacji komunalnej służby zdrowia, przedsiębiorstw samorządowych, instrakejom biarowym dla gmin i t. p. służąc zarówno samorządowi miejskiemu, jak wszystkim stopniom ziemskiego, a pragnąc szerzyć wiedzę w każdej gałęzi pracy komunalnej i zaznajamiać ogół z doświadczeniem dotychczasowym w tym zakresie, naszem i obcym.

Obwieszczenia i Okólniki.

Okólnik № 2.

1) Zdarza się coraz częściej, mimo licznych w tym względzie przypomnień, iż poszczególne wydziały, lekceważąc wypełnianie włożonych nań zobowiązań, zalegają z załatwieniem nieraz spraw terminowych i pierwszorzędnego znaczenia, co w skutkach sprowadza często straty finansowe miasta, a niemal zawsze naraża dobrą opinię Magistratu na sarkania interesantów i szerzy niezadowolenie w stosunku do zarządu miasta.

Zważywszy powyższe, przypominamy okólnik № 16, punkt 6 i 7 z dnia 16 lutego 1921 roku, podkreślając, iż na przyszłość bezwzględnie za nieprzestrzeganie terminowego załatwiania spraw, poza winnymi bezpośrednio, będą ponosili odpowiedzialność pp. ławnicy poszczególnych Wydziałów.

2) Wobec wzrastającej drożyzny papieru i konieczności czynienia najdalej idących oszczędności, poleca się wszystkim wydziałom dostarczyć do składów Oddziału Gospodarczego:

1. bezużytecznej makalatury, wszelkiego rodzaju druków, grzbiotów, okładek, tekturek, opraw książek i t. p.

2. druków jednostronnie zadrukowanych.

Niedopuszczalnym jest na przyszłość, by makalatury używano do rozpalamia pieców — co niejednokrotnie ma miejsce.

Łódź, dnia 16 stycznia 1923 r.

Prezydent (—) Rzewski.

(—) Pilec

Dyrektor Zarządu Głównego.

Kronika miejska.

— **Opieka nad umysłowo chorymi.** Magistrat m. Łodzi postanowił, że — wobec wzrastających nadmiernie wydatków na utrzymanie chorych

w Kochanówce — urządzona zostanie własna zbiornia, skąd umysłowo chorzy wysyłani będą partjami po kilkanaście osób do zakładu w Kocborowie (na Pomorzu).

— **Rozszerzenie Oddziału Podatkowego.** Ze względu na rozszerzenie zakresu pracy Oddziału Podatkowego wskutek ściągania nowych podatków miejskich, Oddział ten powiększył liczbę pracowników. Przy angażowaniu ich uwzględniono przede wszystkim b. pracowników miejskich oraz inwalidów wojennych.

— **Świetlica dla dzieci na Bałutach.** Przed dwoma miesiącami władze miejskie otworzyły na Bałutach (Rybna 14) świetlicę — czytelnię dla dzieci. Czytelnia ta rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki usilnej i obywatelskiej pracy personelu z p. Augustyniakową na czele. W świetlicy urządzone są również wieczornice artystyczne dla dzieci, cieszące się wielkim powodzeniem. Tym sposobem jedyna w tej dzielnicy miasta placówka oświatowo-kulturalna przyczynia się do nawiązania serdecznego kontaktu pomiędzy dźwiatwą, rodzicami a kierownictwem świetlicy.

Podobna instytucja miejska dla dzieci zostanie wkrótce otwarta w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej.

— **Z bursy dla małoletnich przestępców.** Bursa miejska dla małoletnich przestępców przy ul. Nawrot wykazuje nader dodatni wpływ wychowawczy. Stosunek pomiędzy personelem, a wychowancami jest życzliwy i serdeczny, pozbawiony wszelkich cech régime'u koszarowego. Poziom moralności wychowanców bursy stale się podnosi, czego dowodem chociażby fakt, że do tej pory nie zanotowano ani jednego wypadku ucieczki lub jej usiłowania. Bursa sa posiada dwa rodzaje pensjonarzy: jedni pozostają w bursie stale (tych jest ok. 70), drudzy otrzymują w bursie tylko obiad i nocleg, zarabkując w ciągu dnia na

mieście. Pożyteczna instytucja bursy, której zadaniem jest kierować zbłąkane i zaniedbane moralnie dzieci na drogę uczciwości i pracy, ma przed sobą widoki bardzo pomyślnego rozwoju.

— **Krytyczna sytuacja miast.** Jak podaje prasa warszawska, preliminowany w lipcu r. ub. budżet m. st. Warszawy na r. 1928 przewidywał w wydatkach 30 miliardów marek, w dochodach 14 miliardów marek. W związku z dewaluacją marki i drożyzną olbrzymia luka deficytowa pogłębi się bardzo znacznie, gdyż — według przewidywań władz miejskich warszawskich — wydatki w r. b. wynosić będą ok. 5 miliardów miesięcznie. Jak widać z cyfr powyższych nietylko Łódź walczy z wielkimi trudnościami finansowymi.

— **Osobiste.** Wice-dyrektor zarządu głównego Magistratu m. Łodzi p. Mieczysław Kalinowski wskutek choroby płuc wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Zakopanego. Zastępuje st. referent biura prezydjalnego p. Drymer.

— **Uzupełnienie komisji budowy teatru.** Komisja budowy teatru miejskiego postanowiła dokooptować do swego składu ławnika Joela z ramienia Magistratu.

— **Podwyżki dla lekarzy.** Magistrat postanowił z dn. 1-1 r. b. podwyższyć uposażenie lekarzy, zajętych w zarządzie miejskim w sposób następujący: Dla lekarzy-konsultantów za wizytę w szpitalach Aleksandryjskim, Marji-Magdaleny, na Radogoszczu, przy ul. Drewnowskiej i w Zbiorni Miejskiej wynagrodzenie wynosić będzie—15.000.— marek; za wizytę w szpitalu w Chojnach — 30.000.— marek. Do poborów lekarzy dodawane będą następujące dodatki za lata praktyki: po 5 latach— 10 proc., po 10 latach — 20 proc., po 15 latach — 30 proc. Lekarze-chirurdzy, zatrudnieni w zarządzie miejskim, otrzymywać będą pobory

o 25 proc. wyższe od lekarzy—internistów.

— **Powiększenie opłat miejskich.** Magistrat postanowił podwyższyć 10 krotnie opłaty koncesyjne, pobierane od właścicieli i dzierżawców przedsiębiorstw targowiskowych.

— **Budowa kolejki Łódź—Tomaszów.** Do Rady Zarządzającej Spółki Akcyjnej budowy i eksploatacji kolejki Łódź—Rokiciny—Tomaszów postanowiono wydelegować z ramienia Magistratu: prez. Rzewskiego i r. Remiszewskiego.

— **Park ludowy w Łodzi.** Magistrat zwrócił się do D. O. K. z prośbą o usunięcie z terenów Polesia Konstakowskiego strzelnicy wojсковej ze względu na to, iż na placach tych rozpoczęte będzie wkrótce zakładanie Parku Ludowego.

— **Rezygnacja ławnika Wilczyńskiego.** Katastrofalny spadek waluty wzrost drożyzny i zaznaczające się w związku z tem stałe wzrastanie deficytu budżetowego miasta—postawiły Wydział Zaprobowania w bardzo ciężkiej sytuacji. Miasto—mimo wszystkie dolegliwości ekonomiczne — musi za pośrednictwem Wydz. Zaprow. zaopatrywać w żywność szpitale i inne instytucje miejskie, podczas gdy regulowanie wierzytelności miejskich i wpływy gotówkowe nie są skutecznie w właściwym tempie. Tym sposobem Wydz. Zaprow. posiada coraz mniejszy fundusz obrotowy, zaś coraz większe długi. Uznając dalszą pracę w tych warunkach za niemożliwą, przewodniczący Wydz. Zaprow. ławnik Wilczyński zgłosił swą rezygnację.

— **Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.** W tygodniu od 8 do 13 stycznia r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu:

1) Salomończykowa Bajla, Północna 20 — 8 dni. 2) Parteccka Marja, N.-Dworska 14 — 2 dni. 3) Sieradzki

Majer, Skwercowa 5—3 dni. 4) Sobaczyński Hersz, Zgierska 58 — 5 dni. 5) Segal Ieek, Brzezińska 7 — 5 dni. 6) Biernasiak Wojciech, Niska 8 — 2 dni. 7) Kapaścina Ludwika, Rokicińska 37 — 4 dni. 8) Szrajterowa Marja, Wileza 19 — 1 dzień. 9) Strzechowski Michał, Przędzalniana 56 — 2 dni. 10) Magier Leon, Miedziana 3 — 4 dni. 11) Rawska Antonina, Obywatelska 4 — 4 dni. 12) Wasiak Wincenty, Kalenbacha 26 — 2 dni. 13) Malinowski Ignacy, Stefana 25 — 3 dni. 14) Kon Jakub Pusta 13 — 5 dni. 15) Szymczak Jan, Składowa 25 — 2 dni. 16) Kwiatkowska Stanisława, Ogrodowa 38 — 2 dni. 17) Zawadzka Marja, Emilji Plater 9 — 2 dni. 18) Lewandowski Antoni, Aleksandrowska 59 — 1 dzień. 19) Więckowski Nikodem, Ludwiki 39 — 4 dni. 20) Rozenewajg Izrael, Cegielniana 59 — 5 dni. 21) Ajnfeld Mordka, Nowomiejska 21 — 5 dni. 22) Wasiele Andrzej, Chłodna 25 — 3 dni. 23) Kimelmanowa Marjem, Podrzeczna 20 — 5 dni. 24) Gawroński Antoni, Kunicera 111 — 5 dni. 25) Kalksztajn Elka, Łagiewnicka 15 — 2 dni. 26) Szyniakowa Rywka, Łagiewnicka 13 — 2 dni. 27) Kabiak Wojciech, Zgierska 52 — 2 dni. 28) Klak Stanisław, Targowa 9 — 5 dni. 29) Goldsztajn Abram, Wolborska 7 — 2 dni. 30) Patermanowa Róża Wólczńska 63 — 2 dni. 31) Klajnplac Henoch, Cegielniana 38 — 5 dni. 32) Zaborowski Piotr, Przędzalniana 36 — 2 dni. 33) Faksowa Dwojra, Zgierska 45 — 2 dni. 34) Piecyk Kacper, Franciszkańska 8 — 3 dni. 35) Marciniak Józef, Rzeszowska 6 — 2 dni. 36) Wajnkranec Ber, Jerozolimska 6 — 2 dni. 37) Borek Józef, Zgierska 15 — 5 dni. 38) Hermanowiczowa Jalja, Wolborska 16 — 3 dni. 39) Abowicz Chaim, Wolborska 13 — 2 dni. 40) Rajman Juljusz, Wólczńska 230 — 2 dni. 41) Piętera Florentyna, Brzezińska 83 — 1 dzień. 42) Mrowiński Karol, Kilińskiego 94 — 1 dzień. 43) Faustowa Katarzyna, Wileńska 8 — 1 dzień. 44) Lomberg Władysław Wolborska 14 — 1 dzień. 45) Rot-

sztajn Mordka, Kamienna 4 — 5 dni. 46) Bartoś Antoni, Gdańska 154 — 1 dzień. 47) Maczarsz Władysław, Andrzeja 11 — 1 dzień. 48) Bok Mendel, Pańska 49 — 1 dzień.

* * *

W tygodniu od 13 do 20 stycznia r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu:

1) Przysucki Mordka, Jasna 13—5 dni. 2) Distlerowa Marja, Nowo-Zarzewska 13 — 4 dni. 3) Szwareberg Luzer, Kilińskiego 36 — 5 dni. 4) Goldsztajn Henoch, Nowomiejska 11 — 5 dni. 5) Biegański Józef, Przejazd 66 — 5 dni. 6) Segal Ieek, Brzezińska 7 — 2 dni. 7) Stepień Jan, Janiny 5 — 1 dzień. 8) Morgensztern Szyja, Główna 62 — 2 dni.

Z życia miast polskich.

Nadzwyczajna danina szkolna w Warszawie.

W roku ubiegłym wprowadzony został specjalny podatek szkolny, który miał charakter pogłównego i płacili go wszyscy mieszkańcy Warszawy. Na rok bieżący miała być wprowadzona zmiana wymiaru tego podatku, bowiem w dość znacznej nawet wysokości mieli go płacić posiadacze lokali w Warszawie.

Gdy odnośny wniosek magistrata został złożony radzie miejskiej, w komisjach tej ostatniej powstały różnice zdań co do formy, w jakiej mają być gromadzone fundusze na wydatki, związane z wprowadzeniem nauczania powszechnego. Na wspólnym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej i regałaminowo-prawnej ustalono pogląd, że zgromadzenie funduszy na ten cel powinno odbyć się w postaci pobrania na 1923 r. od ludności Warszawy nadzwyczajnej daniny szkolnej.

Magistrat zgodził się z poglądami komisji radzieckiej i obecnie postanowił przedstawić radzie miejskiej projekt nadzwyczajnej daniny szkolnej na 1923 r.

W myśl statutu, daninę nadzwyczajną na budowę szkół ustanawia się celem zasilenia funduszy na wydatki związane z realizacją powszechnych nauczania w Warszawie.

Wpływy z tej daniny mogą być obracane jedynie na pokrycie wydatków, wynikających z wprowadzenia przymusu szkolnego.

Nadzwyczajna danina na budowę szkolną wynosić będzie 100 procent podatku od lokali i pobierana będzie od płatników tego podatku.

Spis uzdrowisk.

W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 7 czerwca 1932 roku (Dz. U. R. P. № 49, poz. 432) oraz z dnia 21 sierpnia 1922 roku (Dz. U. R. P. № 78, poz. 704), o dodatku uzdrowiskowym został ustalony następujący spis uzdrowisk z wykazaniem frekwencji kuracjuszów.

Ponad 10,000 kuracjuszów: Ciechocinek, województwo warszawskie
azdrowisko państwowe. Krynica,

województwo krakowskie, azdrowisko państwowe. Zakopane, województwo krakowskie. Otwock, województwo warszawskie.

Ponad 5,000 kuracjuszów: Bask, województwo kieleckie, azdrowisko państwowe. Szczawnica, województwo krakowskie. Rabka, województwo krakowskie. Truskawiec, województwo lwowskie.

Ponad 3,000 kuracjuszów: Żegiestów, województwo krakowskie. Iwonicz, województwo lwowskie. Nałęczów, województwo labelskie. Inowrocław, województwo poznańskie.

Zużycie wody.

W m-cu listopadzie 1922 r. stacja filtrów miejskich w Warszawie dostarczyła wody filtrowanej:

	<small>mtr. sześci.</small>
a) do górnego miasta	2,384,589
b) „ dolnego	369,422

Ogółem	2,754,011
dziennie przeciętnie:	91,800
maximum d. 3	96,079
minimum d. 26	82,699

OGŁOSZENIE.

Wobec wyczerpania pierwszego wydania

„Przewodnika dla Urzędów St. Cywilnego”

w opracowaniu A. Rzewskiego i I. Szwarcmana,

który znalazł w prasie publicystycznej i fachowej bardzo życzliwą ocenę, Magistrat przystępuje do wydania drugiej edycji „Przewodnika” w znacznie uzupełnionej i powiększonej objętości.

Do drugiej edycji „Przewodnika” wprowadzony zostanie rozdział traktujący o organizacji Urzędów Stanu Cywilnego na Kresach; rozszerzone będą znacznie rozdziały, dotyczące tych Urzędów w b. zaborach pruskim i austriackim, oraz dodane ważne wyjaśnienia Sądu Najwyższego w sprawie mocy dowodowej spóźnionych metryk urodzeń oraz ślubów religijnych. Szczególną uwagę zwrócili autorzy na kwestje międzydzielnicowe.

Wszelkie zamówienia do drugiego wydania „Przewodnika” przyjmuje Urząd Stanu Cywiln. w Łodzi
(Zachodnia 52).

Treść numeru 5-go:

Samorząd w teorii i praktyce (Dokończenie).—

Samorząd a Ubezpieczenia.—

Sprawy samorządowe w Łodzi a władze centralne.—

Biblioteka komunalna.—

Obwieszczenia i okólniki:

Okólnik № 2 w sprawie lekceważenia przez wydziały włożonych na nie zobowiązań powodujących straty finansowe miasta.—

Kronika miejska.—

Z życia mast poliskich.—

Licytacje przymusowe.

Dnia 31 stycznia 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje przy ul.:

Emilji 50, kapa, Piotrkowska 20, pokój stołowy, Piotrkowska 87, maszyna do pisania, Kilińskiego 18, kredens, Kilińskiego 18, kredens, Magistracka 2, biurko, szafa, Magistracka 2, szafa z lustrem, Piotrkowska 60, 9 paczek przędzy, Piotrkowska 60, kredens, Piotrkowska 60, 6 paczek przędzy, Piotrkowska 60, 1 sztuka towaru, Dzielna 35, kasa ogniotrwała, Piotrkowska, firma „Nasz Sklep“ kasa żelazna, Składowa 33, 100 rolek papy, Nowomiejska 22, sztuka towaru 17 mtr., Nowomiejska 26, 2 sztuki towaru, Nowomiejska 26, palto jesienne, Nowomiejska 20, 1 para lichtarzy, Nowomiejska 20, skóra na cholewki, Nowomiejska 21, zegar ścienny, Podrzeczna 8, umywalnia, Al. 1 Maja 3, szafa, Al. 1 Maja 4, szafa, Piotrkowska 41, 10 sztuk towaru, Piotrkowska 41, 10 sztuk towaru, Cegielniana 38, 10 sztuk podszewki, Nowomiejska 2, 2 skórki giemzowe, Stary Rynek 2, 10 sztuk towaru, Dzielna 50, kredens, Piotrkowska 22, 8 sztuk towaru, Stary Rynek 10, 30 worków mąki pszennej, Al. Kościuszki 29, pianino, otomana, biblioteka, Piotrkowska 35, 2 sztuki towaru, Piotrkowska 42, szafa, Piotrkowska 42, szafa, Piotrkowska 42, lustro, Piotrkowska 42, szafa, Piotrkowska 42, szafa, Piotrkowska 42, lustro, Piotrkowska 56, kredens, Piotrkowska 60, otomana, Nawrot 7, stół, 6 krzesła i 2 fotele, Piotrkowska 167, pianino, kredens, Główna 45, szafa, Dzielna 56, pokój stołowy.

Dnia 1 lutego 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje przy ul.:

Piotrkowska 71, biurko, Piotrkowska 38, 2 sztuki towaru, Napiórkowskiego 42, otomana, lustro, obrus i dywan, Śląska 44, zegar ścienny, Kilińskiego 40, pianino, Kilińskiego 40, lustro, bufet i szafa, Kilińskiego 42, kredens, Nawrot 92, 2 kontuary i szafa, Piotrkowska 167, paczka sznurów, Piotrkowska 185, lustro, Piotrkowska 190, lustro i kredens, Rokicińska 174, stół, Piotrkowska 207, 4 sztuki towaru, Piotrkowska 82, 15 sztuk towaru, Kilińskiego 44, lustro, Wodna 21, kontuar, Wodna 21, kredens i półka, Kilińskiego 61-63, stół, Kilińskiego 63, waga, Przędzalniana 59, szafa, Wólczańska 63, kredens, zegar i 4 stoliki, Kilińskiego 121 kanapa, Kilińskiego 121, lustro, Górny Rynek 5 6, kredens, Górny Rynek 5, zegar, Piotrkowska 165, 2 koldry, Piotrkowska III, 2 koldry, Rzgowska 1, 2 obrusy, Gdańska 73, waga, Piotrkowska 127, kapa, Rokicińska 53, stół, Rokicińska 104, szafa, Aleja 1 Maja 8, kredens i tremo, Grodzieńska 3, kuferek, Piotrkowska 152, pokój stołowy, Piotrkowska 152, gabinet dębowy, Sienkiewicza 165 dywan, kredens i lustro, Piotrkowska 38, 6 sztuk towaru, Główna 23, kasa, Główna 51, kasa i apteczka z perfumami, Słowiańska 31, szafa, maszyna do szycia i biblioteka, Grabowa 18, futro, Gubernatorska 37, szafa, nocny stolik, Kilińskiego 120, otomana, Piotrkowska 64, 7 sztuk towaru, Piotrkowska 89, pokój stołowy i pianino, Targowa 51, kasa, Kilińskiego 139, kasa żelazna, kopierka.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Zagubiono w Głównej Kasie, Miejskiej d. 9. XII-1922 r., akt nominacyjny oraz legitymację № 160, wydane przez Magistrat m. Łodzi na imię p. Ryszarda Rzejaka, mł. referenta Wydziału Zdrowotw. Publicznej.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Oddito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.